

Zmarł Romuald Rodziewicz, ostatni Hubalczyk

 wilnoteka.lt/pl/artykul/zmarl-romuald-rodziewicz-ostatni-hubalczyk

Wręczenie Romualdowi Rodziewiczowi Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski, fot. Katarzyna Kopacz/majorhubal.pl



"Po prostu chcieliśmy walczyć. Szukaliśmy walki, a Niemcy szukali nas i w ten sposób ciągle potyczki były. Człowiek wtedy nie myślał, że może być ranny, czy zabity, czy coś. W ogóle takie myśli nie przychodziły do głowy." - mówił w sierpniu w jednym z ostatnich wywiadów dla Xenii Jacoby z Patriae Fidelis. W ciągu 101 lat życia jego losy spletały się z dramatycznymi losami Polski. Syn zesłańca, żołnierz, emigrant - nie mógł długo żyć w ojczyźnie w obronie, której walczył. Na szlaku jego wędrówki ważne miejsce zajmuje także Wileńszczyzna.

Ojciec Romualda, Antoni Bolesław, jako młody inżynier, wykładowca w szkole technicznej w Wilnie, został w 1903 r. zesłany na Syberię za potajemne uczenie historii Polski. Na powrót do Polski zezwolono mu jedynie na 2 tygodnie, aby mógł wziąć ślub ze swoją narzeczoną - Natalią. Po ślubie młode małżeństwo zamieszkało w Mandżurii, skąd Antonii nigdy nie powrócił, a jego żona wyjeżdżała do ojczyzny jedynie na krótkie okresy. W czasie jednego z takich pobytów w rodzinnym majątku w Ławskim Brodzie, urodził się Romuald Rodziewicz.

Możliwość powrotu do ojczyzny pojawiła się po zajęciu Mandżurii przez Japończyków, jednak skorzystały z niej tylko dzieci - rodzice umarli na wygnaniu. Rodziewicz po powrocie do Polski chodził do szkoły w Wilnie, gdzie przygotowywał się do gospodarowania w rodzinnym, 160-hektarowym majątku w Ławskim Brodzie. Melchior Wańkowicz nazwał posiadłość "polską Szwajcarią", gdzie "polskość jak stuletni dębniak nastąpiła, a język był tam soczysty i miękki i stała, nierozumująca gotowość do ofiary".

Miał 26 lat, gdy wybuchła II wojna światowa. Uczestniczył w kampanii wrześniowej jako podoficer 102 Rezerwowego Pułku Ułanów wchodzącego w skład Grupy "Wołkowysk" pod dowództwem gen. Wacława Przeździeckiego, potem dołączył do 110 Rezerwowego Pułku Ułanów pod dowództwem ppłk. Jerzego Dąbrowskiego, z którym ruszył na Warszawę. Po upadku stolicy nie przestał walczyć - wstąpił do Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego pod dowództwem mjr. Henryka Dobrzańskiego "Hubala".

Od marca 1941 roku znów działał na Wileńszczyźnie, tym razem w wywiadzie wojskowym w Ośrodku Północ I w Wilnie. W połowie 1942 r. wstąpił do Armii Krajowej a w przeszło rok później - w sierpniu - został aresztowany przez Niemców. Po trzymiesięcznym pobycie w więzieniu w Mołodecznie, trafił do Auschwitz. Nie był to jednak koniec jego drogi - stamtąd został przewieziony do Buchenwaldu, a wreszcie do Nadrenii, gdzie pracował przy naprawie torów kolejowych. Wolność odzyskał 3 maja 1945 r. w austriackim Innsbrucku. Po pięciu tygodniach leczenia znów postanowił walczyć - ruszył do Włoch, gdzie wstąpił do II Korpusu.

Po wojnie, jeszcze we Włoszech, na podstawie opowieści Rodziewicza powstała książka Melchiora Wańkowicza pt. "Hubalczyk". W 1947 r. został zdemobilizowany i osiedlił się w Anglii.

1 lipca 2008 r. za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej Prezydent RP Lech Kaczyński nadał mu Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

Romuald Rodziewicz zmarł 24 października. Pogrzeb odbędzie się 6 listopada o godz. 13:30 w kościele polskim w Huddersfield.

Na podstawie: majorhubal.pl